GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadworney *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: Assessor *Raabski.*

№ 55. — W Środę dnia 11. Lipca 1827.

Wiadomości kraiowe.

Z Berlina, dnia 7. Lipca.

N. Król raczył Cesarsko-Królewskiemu Austryiackiemu rzeczywistemu Taynemu Radzcy i dotychczasowemu Posłowi przy tuteyszym dworze, Hrabiemu Zichy, przy odieździe iego w nowém przeznaczeniu na Posła przy Cesarsko rossyiskim dworze, dać order Orła czarnego.

Przybył tu z Warszawy Generał piechoty Kapcewicz, dowodzący Generał i W. Rządzca w Siberyi.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy.

Dalszy ciąg zdania sprawy Komitetu śledczego.

Lubo Bestużew'z trudnością tylko mógł się oddalić z stanowiska korpusu, do którego należał, znalazł przecież w ciągu tego roku sposobność ziechania dwa razy do Kiiowa, dla rozmówienia się z Grodeckim. Za pierwszém z nim widzeniem się oświadczył mu: „że przez przystąpienie wielu osób znakomitych i możnych, towarzystwo rossyiskie takie uczyniło postępy, iż wkrótce stanie na stopniu, na iakim ie widzieć życzyli, i że, prócz tego, ma porozumienie się z Węgrami, Włochami i w całych Niemczech *). W drugiém zeyściu się, które we dwa miesiące późniey nastąpiło, powiedział Bestużew Grodeckiemu: „że towarzystwo rossyiskie doszło iuż do swéy doyrzałości, że delegowani onego oczekuią z niecierpliwością przybycia członka towarzystwa Patryotycznego, dostatecznie umocowanego do traktowania z nimi stanowczo; i że dziwi

*) Nieprzypomina sobie Grodecki, czyli w liczbie wymienionych kraiów wspomniał Bestużew o Anglii.

się, iż Polacy w téy mierze tak opieszale i zwlekaiącym sposobem postępuią.“ Grodecki odpowiedział: „że ponieważ uwiadomił Hr. Moszyńskiego o tém, co mu dawniéy powiedział, niewątpi bynaymniéy, że towarzystwo warszawskie przyśle iednego z swoich członków z dostateczném upoważnieniem, iecz że to, według wszelkiego podobieństwa, nie prędzéy iak w czasie nadchodzących kontraktów nastąpi.“ Według zeznań Bestużewa, tenże, po konferencyi z Krzyżanowskim odbytéy, uwiadomić miał Grodeckiego, że towarzystwo rossyiskie żąda, ażeby w ciągu tegoż roku *) Polacy przedsięwzięli środki do pozbawienia życia Jego Cesarzewiczoskiéy Mości Wielkiego Xięcia Cesarzewicza, i że, przyrzekaiąc donieść o tém swemu towarzystwu, Grodecki miał dodać: „iż mniema, że to do wspomnionego żądania się przychyli.“ Grodecki atoli okoliczność tę ciągle zaprzeczał i nic w czasie śledztwa ią niepotwierdziło. Pisał Bestużew wprawdzie w roku 1824, do towarzystwa Patryotycznego pod adressem Grodeckiego, i doręczył to pismo Xięciu Wołkońskiemu, lecz tenże zwrócił mu takowe, oświadczaiąc: że wszelkie znoszenia się na piśmie są zabronione. W liście tym, iak zeznaie Bestużew, wyrzucał towarzystwu Patryotycznemu nieczynność onego, wspominaiąc: że przyięty przez związek rossyiski obowiązek opiekowania się Polakami w Rossyi, iest ściśle dopełnianym. Kończył, radząc towarzystwu polskiemu, ażeby wzięło środki do zabezpieczenia osoby Jego Cesarzewiczowskiéy Mości Wielkiego Xięcia Konstantego, lub targnęło się na iego życie, — zresztą zaś oczekiwało rozpoczęcia działań towarzystwa rossyiskiego. Według zeznania Bestużewa, list ten pisany był z powodu, że spostrzegł, iż Grodecki, a naywięcéy Czarkowski, unikali wszelkich stósunków z Rossyanami, i że Pestel, widząc zupełną nieczynność towarzystwa polskiego, wniósł ztąd, że takowe zdradzić ich może, i, przy rozpoczęciu rewolucyi w Rossyi, dopomagać Jego Cesarzewiczowskiéy Mości do wstąpienia na tron rossyiski, ażeby potém otrzymać od niego niepodległość swéy oyczyzny, lub też obrać go Królem polskim na zasadzie konstytucyi 3. Maia, do ktoréy, iak mniemał, Polacy są bardzo przywiązani. Powodem do tych wniosków była Pestlowi odpowiedź Krzyżanowskiego: „że żaden z Polaków nie zbroczył rąk w krwi swych monarchów.“ Zapytany o te okoliczności Xiążę Wołkoński, odpowiedział: „zdaie mi się, iż w miesiącu Wrześniu 1824. roku, gdym przeieżdżał przez Wasilkow do Kiiowa, pismo takowe zostało mi wręczone dla oddania go Grodeckiemu. Murawiew mi one przeczytał, ale prawie mogę zapewnić, „że tam imie nawet Jego Cesarzewiczoskiéy Mości nie było wspomniane;“ żądano tylko stanowczéy odpowiedzi względem zaproponowanego współdziałania.“ — Lubo od iesieni r. 1824 Grodecki miał sposobność widywania się często z Xięciem Wołkońskim, iednakże aż do początku 1825 nie było żadnéy między nimi o obu towarzystwach taynych wzmianki. W tym czasie Grodecki znayduiąc się u Xięcia Wołkońskiego, tenże przedstawił mu Pułkownika Pestla, mówiąc do nich: „zabierzcie z sobą znaiomość.“ Pestel wziąwszy Grodeckiego na stronę, oświadczył mu: „że iest od towarzystwa rossyiskiego upoważnionym do traktowania w wiadomych mu okolicznościach, i zapytał go, czyli nie ma od polskiego towarzystwa podobnego umocowania. Grodecki odpowiedział, że nie ma żadnego, lecz że, według wszelkiego podobieństwa, członek towarzystwa tego, wysłany w tym celu z Warszawy, niebawnie przybędzie. Pestel prosił go, ażeby mu, skoro to nastąpi, zeyście się z nim ułatwił. Obietnica ta Grodeckiego wkrótce się ziściła. Nie wiedziano wprawdzie w Warszawie o żądaniach towarzystwa rossyiskiego, które Bestużew Grodeckiemu oznaymił; lecz Xiążę Jabłonowski maiąc udać się na kontrakty kiiowskie, umówił się z Krzyżanowskim, iż odnowi stósunki, które w przeszłym roku z rzeczoném towarzystwem rozpoczęte zostały. Xiążę Jabłonowski przyiechawszy wkrótce po rozmowie Pestla z Grodeckim, prosił Karwickiego, aby się dowiedział czy są w Kiiowie delegowani rossyiscy. Zamiarem było iego udać się wprost do nich, lecz gdy Karwicki oświadczył: że członkowie prowincyi kiiowskiéy byliby urażeni, gdyby Grodeckiego od konferencyy usu-

*) 1824.

nięto, *) zezwolił na weyście z nim w porozumienie. Śmierć oyca Krzyżanowskiego powoławszy go do Kiiowa, przybył on tam prawie w iednym z Xięciem Jabłonowskim czasie. Niechciał przecież Krzyżanowski mieć udziału w konferencyach z delegowanymi rossyiskimi, i prosił Xięcia Jabłonowskiego, żeby sam wszedł z nimi w umowy. Zaprowadził go przeto Karwicki do Grodeckiego, którego sam dotąd nieznał; Jabłonowski udał się z nim do osobnego pokoiu, uwiadomił go o powodach swego przybycia, i prosił, aby zbliżyć go chciał z Pestlem, który, równie iak on sam, iest umocowanym do traktowania. **) Grodecki nie wiedział o mieszkaniu Pestla; lecz zapoznawszy się z nim u Xięcia Wołkońskiego, tam też Xięcia Jabłonowskiego zaprowadził. Xiążę Wołkoński uwiadomiony o co rzecz idzie, wyznaczył mu u siebie dzień następny do zeyścia się z Pestlem. Xiążę Jabłonowski udał się tam o naznaczonéy godzinie; lecz Grodecki, nie zostawszy, pomimo uczynionego mu zwierzenia się formalnie wezwany, mniemał: iż nienależało mu znaydować się na téy konferencyi, i dopiero przyszedł do Xięcia Wołkońskiego, gdy rozumiał, że iuż iest ukończoną. Pułkownik Pestel rozpoczął konferencye, wystawiaiąc Xięciu Jabłonowskiemu niezmierne siły towarzystwa rossyiskiego, i dodał: „że nietylko kray cały ale nawet woysko pragnie zrzucić iarzmo despotyzmu;“ że są zapewnieni o współdziałaniu tych wszystkich części Państwa, które przez rodowitych Rossyan są zamieszkane; że towarzystwo chciałoby poznać, iaki duch panuie w prowincyach, które w późnieyszych czasach do Rossyi przyłączone zostały; że prowincye niemieckie żądaią ciągłego połączenia z Cesarstwem; lecz że wiedzieć im ieszcze potrzeba, iakie są zamiary Polaków, którzy dawniéy oddzielny składali naród. „Nie ma środka, rzekł daléy Pestel, musicie być albo z nami albo przeciw nam. My bez waszéy pomocy uwolnić się możemy, lecz wy, opuszczaiąc obecną sposobność, postradacie wszelką nadzieię odzyskania kiedy narodowego bytu.“ Żądał przeto, aby z zupełną otwartością myśl swoią w téy mierze objawili, tudzież ażeby towarzystwo oświadczyło iaką formę rządu wprowadzić zamyśla. Xiążę Jabłonowski odpowiedział: iż celem iedynym towarzystwa Patryotycznego, którego imieniem do niego mówi, iest przywrócenie niepodległości Polski, w granicach, w iakich przed drugim podziałem kraiu znaydowała się; że przeto żądać musi przedewszystkiém, aby Deputowani iasno się oświadczyli, czyli towarzystwo rossyiskie na niepodległość Polski pozwala.“ Pestel zapewnił: „iż rzecz ta żadnéy nie dozna trudności, i że, gdyby w tym względzie iaka zachodziła wątpliwość, zostawionèm będzie mieszkańcom oświadczyć się, do którego narodu będą woleli należyć.“ — Xiążę Jabłonowski odpowiedział: że towarzystwo polskie, uważaiąc potrzebę wzięcia w téy mierze postanowienia iako ieszcze odległą, nic dotąd nie uradziło w tym względzie; co do osobistego zaś iego zdania, mniema: iż rząd monarchiczny konstytucyiny iest dla kraiu polskiego naydogodnieyszy. — Natenczas Pestel zaczął wystawiać korzyści rządu republikańskiego, ustanowionego na wzór Stanów Ziednoczonych Ameryki. — Rozpoczęte w téy mierze rozbieranie rzeczy przerwał Xiążę Jabłonowski, iako do konferencyi nienależące. Dla tego też przeczy, żeby, iak zeznał Pestel, zgodzono się na zaprowadzenie iednakiéy formy rządu tak w Polsce iako i w Rossyi. Xiążę Wołkoński, opowiadaiąc szczegóły téy konferencyi, na któréy był obecnym, zeznał: że Xiążę Jabłonowski wyraźnie oświadczył, iż towarzystwo polskie nie żąda rzeczypospolitéy. Utrzymuie iednak, że Xiążę Jabłonowski zgodził się na tymczasowy rząd, nim wiadomą będzie wola całego narodu. I to zaprzecza Xiążę Jabłonowski, obstaiąc przy tém że powiedział: „iż towarzystwo polskie uznaiąc, że dla niego pomoc związku rossyiskiego skuteczną być może, przyrzeka chętnie wspólność działania, byle się do wewnętrznego ich rządu niemieszano; gdyż, ieżeliby oni wszyscy Polską rządzić

*) Stósunki towarzystwa Patryotycznego z związkiem Południowym nie były wiadome innym członkom prowincyi, a to, co mówił Karwicki, było tylko udaniem, dla dowiedzenia się, co na konferencyach traktowaném będzie.

**) Xiążę Jabłonowski niemiał żadnego upoważnienia ze strony towarzystwa Patryotycznego.

chcieli, woleliby Polacy mieć wspólnego z nimi pana."

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Turcya.

Z Konstantynopola, d. 14. Czerwca.

(Z Dostrz. Austr.)

Zeszłego czwartku, dnia 7. m. b., Cesarsko-Rossyiski Poseł, Pan Ribeaupierre, miał uroczyste posłuchanie u W. Wezyra. Było to pierwsze posłuchanie od zwinięcia korpusu janczarów i zaprowadzenia regularnego woyska, a zachowany przy nim obrządek i ceremoniał różniący się przez tę zmianę od dawnieyszego, używany zapewne będzie przy przyszłych posłuchaniach Posłów zagranicznych. — Koń, który Pan Ribeaupierre od W. Wezyra w podarunku otrzymał, szacowany iest 5000 Piastrów, cały rząd z bogatą pozłotą 10,000 kies czyli 5000 piastrów, szabla do 2000 piastrów, futro do 7000 piastrów. Saim i Salachor Hassan Aga, ten sam, który Panu Ribeaupierre w znaczeniu Mihmandara od granicy do tuteyszéy stolicy towarzyszył, otrzymał nawzaiem handszar 10,000 piastrów wartości, a biuro obrzędowe 2300 piastrów. Dla Sułtana podobno Pan Ribeaupierre przywiózł futro 60,000 piastrów wartości, iako podarunek Cesarza Rossyiskiego, to samo i inne podarunki dla Ministrów tureckich.

W dniu dzisieyszym miał Pan Ribeaupierre posłuchanie u Sułtana.

Po przybyciu do Modon dnia 22. Kwietnia eskadry egipskiéy z 22 żagli, to iest: z iednéy fregatty, 3 korwet i 19 brygów, która iednak nieprzywiozła woyska, lecz tylko zapasy żywności i pieniądze, zawinęła także do Nawarynu flotta Konstantynopolitańska 30 żagli mocna pod dowództwem Tahir Baszy. Cztery dni przed iéy przybyciem, dnia 10. Maja, eskadra egipska popłynęła z powrotem do Alexandryi.

Oto iest kapitulacya cytadelli Ateńskiéy: Artykuł 1. Całe woysko osady wyidzie z bronią i taborami. Art. 2. Wszystkie familie Ateńskie, zabrawszy z sobą rzeczy, wyidą bez broni i udać się mogą do swoich mieszkań i wsi, a Basza zobowięzuie się powrócić im ich własność, za którą, równie iak za ich życie, ręczy. Obowięzuie się oraz, zapewnić sposoby utrzymania się żonom i dzieciom, które mężów i rodziców utraciły, i wskazać im wieś na pobyt. — Art. 3. Wszyscy Muzułmani bez różnicy wieku i płci, znayduiący się w cytadelli, wydani będą Baszy. — Art. 4. Przestrzeń ziemi, oddzielaiąca cytadellę od Cap Colias, opuszczona będzie przez woysko tureckie, wyiąwszy punkt Philopappus. — Art. 5. Trzech oficerów francuzkich i trzech oficerów Baszy, między którymi iego Bostan Agassi Tschokador-Aga, i trzech albańskich szefów, którzy byli żądani od Greków iako zakładnicy, odprowadzą kolumnę aż do mieysca wsiadania na okręty, i pozostaną tamże, dopóki całe woysko niewsiądzie na okręty. — Art. 6. Basza dostawi 60 koni pod chorych i rannych. — Art. 7. Cytadella wydaną będzie w teraźnieyszym swoim stanie, ze wszystkiemi znayduiącemi się w niéy działami i zapasami. — Art. 8. Ponieważ Basza dowiedział się, iż może miny są podłożone, zaczém wyprawi trzy poufne osoby, które, po przyięciu niniejszéy kapitulacyi, wpuszczone być maią do cytadelli. — Art. 9. Gdy te trzy osoby uważane być mogą iako zakładnicy w ręku Greków, ci nawzaiem dadzą trzy znakomite osoby, które po ustąpieniu z cytadelli, będą napowrót odesłane. — Art. 10. Gdyby wpuszczeni do cytadelli powiernicy Baszy spostrzedz mieli zrządzone, po przyięciu kapitulacyi, za pomocą min zniszczenie wodociągów lub wieży, kapitulacya ta uważać się będzie za nieważną. — Art. 11. Zaraz po przyięciu kapitulacyi umówioną będzie godzina, w któréy zacząć się ma przywiedzenie iéy do skutku.

My podpisani, komendanci Akropolis, przyięliśmy powyższą kapitulacyą, co do iéy formy i osnowy.

Gerasimo Phokas,
N. Zacharitzas,
Mitros Lekas,
S. Vlachopulo,
Pułkownik Fabvier,
N. Kriesioti,
Statkis Katzikoianni,
D. Pumorphopulo,
G. Mamuri.

Układy względem téy kapitulacyi rozpoczęte były dnia 30. Maja, na żądanie osady zam-

ku ateńskiego (Akropolis) i z zezwoleniem Seraskiera, przez Cesarsk. Austryackiego Kapitana korwettowego, Pana Corner, sama zaś kapitulacya została w dniu 5. Czerwca, za pośrednictwem pomienionego Oficera i Francuzkiego Kontradmirała de Rigny, przybyłego w dniu 31. Maia na tameczne wody, zawartą. Zaraz tego samego dnia nastąpiło poddanie cytadelli. Dwa tysiące osób wszelkiego wieku i płci, z których połowa chorobą dotknięta lub głodem wynizzczona, opuściły warownią i wsiadły na austryackie i francuskie statki woienne.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 30. Czerwca.

Przybył tu Generał Jermołow ze stałego lądu.

Z morza baltyckiego zawinęło tu w ostatnich dniach wiele okrętów ze zbożem, którém właściciele, stósownie do nowéy ustawy, aż do dnia 1. Maja 1828. wolno rozrządzić mogą.

Podług urzędowych wykazów zużyto w ostatnich dwudziestu latach w Wielkiéy Brytanir i Irlandyi 430,308,170 funtów herbaty, co czyni na rok 21,515,408 funtów, na tydzień 4,13,758 funtów, na dzień 59,108 funtów.

Hrabia del Pozzo wydał rozprawę o katolicyzmie w Austryi, w któréy dowodzi, iż z nieiakiemi odmianami i ograniczeniami katolicy irlandzcy do tych samych praw, iakich współwiercy ich w tamecznym kraiu używaią, przypuszczonymi być mogą, bez narażenia państwa angielskiego na naymnieysze niebezpieczeństwo. Wydane niedawno listy Pitta, wykrywaiące zdanie iego względem domagań katolików, ieszcze go bardziéy w mniemaniu iego utwierdziły.

Onegday uwięzionym został nieiakiś Mills z powodu wielożeństwa. Żył on razem w 3ch różnych małżeństwach i miał ze wszystkich trzech żon dzieci. Brat iego żony, którą naostatku poiął, doszedł nareście téy niegodziwości.

Jeden z dzienników Amerykańskich donosi, iż zwycięztwo armii Buenos-Ayreskiéy niebyło tak świetne, iak o niém gazety Buenos-Ayreskie prawiły.

P o r t u g a l i a.

Z Lizbony, dnia 15. Czerwca.

Zdrowie Xiężniczki Regentki polepsza się codziennie. Poiedzie ona, z rady lekarzów, do wód Caldas.

W pałacu Królowey wdowy w Queluz odbywa straż zamkową milicya lizbońska, z 50 ludzi iazdy i piechoty złożona. Wieś ma także załogę. Na pagórku tuż przy zamku stoi telegraf utrzymuiący korrespondencyą z Lizboną, i, przez Cintra, z wybrzeżem morskiém. Królowa rzadko wychodzi, zwykła iednak o godzinie 4téy z południa używać małéy przeiazdki, i otrzymała iuż kilka razy odwiedziny dwóch młodszych Xiężniczek córek.

Pan Almeida, minister spraw zagranicznych, zatrzymał ieszcze tymczasowo swoie ministrostwo.

Hrabia Don Diego Lauza, mianowany Ministrem finansów, nie przyiął tego urzędu. Regentka powierzyła potém ten urząd Margrabiemu Monteira-Moro, Parowi królestwa, który także zań podziękował, z czego cieszy się publiczność, gdyż to iest synowiec czyli siostrzeniec ostatniego Kardynała Patryarchy lizbońskiego, autora wiadomego listu pasterskiego z dnia 29. Kwietnia 1824, a mniemaią powszechnie, iż on odziedziczył polityczne zasady swoiego stryia. Teraz przeznacza rząd do tego urzędu Don Francisco Duarte-Coelho, który był w roku 1822. ministrem za Kortezów, a teraz iest iednym z zarządzców i i pierwszych akcyonaryuszów banku tuteyszego. Wyprawiono do niego gońca do wód Caldas, gdzie teraz bawi. Tymczasem powierzony iest stér ministerstwa finansów ministrowi marynarki, a minister woyny trudni się także ministerstwem spraw zagranicznych aż do przybycia Margrabiego Palmella, który ieszcze iest w Londynie. Mianowany Ministrem sprawiedliwości i spraw duchownych Biskup Algarbii, równie iak nowy Minister spraw wewnętrznych, Podhrabia Santarem, przyięli swe urzędy i wykonali iuż przysięgę w ręce Xiężniczki Regentki. Pierwszy wynurzył na posiedzeniach dnia 9. i 16. Grudnia r. z. w Izbie Parów, któréy iest członkiem, swoie konstytucyine zasady, podczas naradzania się względem ostrych środków przeciw powstańcom i względem studentów uniwersy-

tetu w Coimbra. Podhrabia Santarem iest ieszcze mało obeznany w świecie politycznym, i dotychczas naywięcéy czasu przepędził w swoiéy bibliotece. — Uważaią z pociechą, iż między Generałami Saldanha, Villaflor i Clinton naylepsze panuie porozumienie.— Wprzyszłą niedzielę, dnia 17. m. b., wyiedzie Hrabia Villa-Real do Londynu dla obięcia swego urzędu. Bardzo się ztąd cieszą — mówi Konstytucyonista — gdyż teraz wezmą koniec intrygi.

Podług listu z Elvas dnia 11. m. b. zbiegli do Hiszpanii Portugalczykowie staraią się wszelkiemi sposoby wzniecić nowe zaburzenie w tém mieście. — Nasza dzisieysza gazeta dworska wyznaie nareście, iż Pułkownik Vasconcellos wałęsa się z liczną zgraią gwerylasów w okolicy Murcella, którą niezmiernie pustoszy, ale że widząc się ściganym, zmierza przez Tourens ku prowincyi hiszpańskiéy Galicyi. Rzecz uwagi godna, iż ten przywódzca, który, iak wszyscy iego koledzy, mieni się obrońcą religii, wszędzie łupi kościoły, niezostawiaiąc w nich ani iednego naczynia do odbywania służby bożey.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 18. Czerwca.

Armia obserwacyina wciąż ieszcze zaymuie dawne stanowiska. Słychać, iż woysko francuzkie wyruszy z Kadyxu i wzmocni załogi twierdz w Katalonii. Tymczasem w prowincyi téy panuie ciągle zaburzenie; wysłano tam niedawno iednego z Kanoników Toletańskich, aby się o przyczynach tego dowiedział.

Pan Osorio, Generał iazdy gwardyi, odbywaiąc dziś przegląd artyleryi gwardyi, spadł z konia i kark skręcił. Umarł w parę minut w obięciach Pana Zambrano, Ministra woyny.

Głoszą, iż Francya mianowała Hrabiego Feronnay (przeiechał, iak wiadomo, w tych dniach przez Berlin) Posłem przy tuteyszym dworze. Okoliczność, iż rząd nasz oświadcza dotychczas, iż nie pośle prędzéy Posła do Paryża, dopóki Francya nieprzeznaczy Posła do naszego dworu, i że Xiążę San Carlos robi szczere do odiazdu przygotowania, nadaie téy wieści cechę podobieństwa do prawdy.

Na żądanie Augustynów, należący do nich wielki gmach (kollegium D. Anny Arragońskiéy) w którym stany Cortes posiedzenia swe odbywały, ma być rozrzucony i nowy na to mieysce wybudowany.

Generał Longa, nowy Generalny Kapitan w Walencyi, wcale się inaczéy bierze niż iego poprzednik. Dnia 20. z. m. zwiedził więzienia i 46 więźniom dał wolność. Pewnemu oficerowi, który żądał być do cytadelli zaprowadzonym, oświadczył on, iż może być za kaucyą na wolność puszczonym, a gdy ten odpowiedział, iż nie ma żadnego znaiomego, zawołał Generał: „nic to nieszkodzi! Oficer, kochaiący honor, dotrzymuie słowa; bież WPan, lecz byway u mnie codziennie.“ To łagodne postępowanie wydało iuż zbawienne owoce; wiele osób, które albo były wygnane, lub z boiaźni ztamtąd powynosiły się, wracaią powoli do swych domów.

Wszyscy prawie przywódzcy zgraii Karolistów podali o przebaczenie w skutku amnestyi, prócz Jep del Estanys i tak nazwanego Carnicer de Casace la Silva. Tymczasem i tamci niewokazuią bardzo szczeréy skruchy. — Trzech z bronią w ręku schwytanych, i w Figueras rozstrzelanych przywodzców, oświadczyło przed exekucją, iż byli uwiedzeni przez osoby, które wymienili z nazwiska, a które pod opieką władz wolno sobie w témże mieście chodziły.

Francya.

Z Paryża, dnia 30. Czerwca.

W Monitorze z dnia 26. m. b. znayduie się artykuł, tyczący się przywrócenia cenzury przez N. Pana, iak się zdaie, z urzędowego pochodzący źrodła: „Od miesiąca iuż zapowiadały pisma oppozycyine czytelnikom swoim, że cenzura niezwłocznie zostanie zaprowadzoną; od trzech iuż lat (bo rozpusta dziennikarzy datuie się od Czerwca 1824) wszelkich używaią środków, aby przyięcie tego środka wystawić iako nieochybne. Jeszcze nie wyrzekli słowa, kiedy iuż w ich sumieniu zapisane stało. Tak dzieci drżą przed obliczem oyca, przekonane o występku, nim im ieszcze zarzut uczynionym zostanie. Oycowski rząd Króla mógłby podobnie nierozsądnym ludziom sprawiedliwe czynić zarzuty, że w przeciągu tych trzech lat tak nierozmyślnie interes-

sowi i dobru kraiu byli na przeszkodzie. Jednakże przyznaią oni sami sprawiedliwość przeciwnikom swoim, wyczytawszy zagrożenie cenzury w swoich własnych niepowściągliwych pismach iuż od miesiąca. Jest więc zaprowadzona cenzura, podpisana w obliczu prawa przez trzech Ministrów; w obliczu zaś Francyi i całéy Europy, przez wszystkich wydawców pism oppozycyinych." Daléy wystawia autor, iak rząd swoie przywiązanie do wolności druku okazał, znosząc iéy nadużycie z rzadką cierpliwością przez 5 lat, i iak teraz dla uratowania Francyi, przymuszonym iest ograniczyć tę część wolności narodowéy. „Zawczesnieby to było, powiada, chcieć zbierać z pism oppozycyinych wszystkie dowody, wykazuiące potrzebę tego środka, wystawiać czytelnikom, ile oppozycya narobiła przez swą niepowściągliwość w pisaniu złego, ile dobrego niedopuściła. To złe, sprowadzone przez namiętność, naprawione zostało dzielnością rządu, na któréy nigdy zbywać niebędzie: ale owo wstrzymane dobre nie inaczéy da się nagrodzić, iak kiedy duch stronnictwa będzie milczał, dozwalaiąc spokoynéy obrady, która sama przywrocić zdoła świetność rządowi królewskiemu, Królowi z naylepszemi chęciami, iakie kiedy posiadał Monarcha na tronie, a nad którego żaden nigdy nie doznawał więcéy przeszkod w wykonywaniu swoich wspaniałomyślnych zamiarów, które w Monitorze znayduią się wymienione. Oppozycya usiłowała zarzucić na nie czarny obłok, ich świetność zaciemniaiący; czas iuż rozpędzić tę chmurę, czas przywrócić świetność tronowi." — Dla téy usiłuie wykazać autor, że zaprowadzenie cenzury powinny dzienniki mieć sobie za zaszczyt, gdy tym sposobem zostaią one przyrównane nieiako do parlamentów, w których wolno każdemu z mownicy, bez ograniczenia wynurzać myśli swoie, byle zachował porządek i trzymał się przepisów prawa. Następnie oświadcza, że celem tego artykułu iedynie iest, wystawić zamiary zaprowadzonéy cenzury, w czém odwołuie się szczególniéy do wrażenia, iakie ten krok uczynił na wszystkie porządne głowy; bo dla tych tylko warto iest wziąść pióro do ręki. Tu nanowo wielbi postępowanie Króla, przyrównywaiąc ie do działania oyca, troskliwego o dobro dzieci, i oświadcza, że prawdziwi przyiaciele wolności druku dopiero od chwili zaprowadzenia cenzury tryumfować zaczną; bo od téy chwili dopiero, kłamstwo, szkalowanie, potwarze i t. p. szkodliwe oppozycyi pociski, ustaną; sama tylko prawda, któréy się władza królewska nie lęka bynaymniéy, świetnieć będzie. Teraz to, mówi daléy, kiedy nam tylko na drodze prawdy i sprawiedliwości występować wolno, możemy śmiało wyzwać pisma oppozycyine do walki na pióro; teraz, kiedy nie mamiące fałszywe słowo, ale sama istota rzeczy, zwycięstwo odnosić może. Téy zasady oppozycya sama powinna się była trzymać; mądrość rządu wszakże to dla niéy czyni, czego się sama powinna była domyślać; a tém iest zaprowadzenie cenzury, odpowiadaiącéy naszym prawom, obyczaiom, mądrości rządu, dobroci Króla. Wreszcie odwołuie się autor do doświadczenia, mówiąc, że działanie cenzury, pomyślne skutki z iéy zaprowadzenia, lepiéy za nią mówić będą, niż artykuły iéy usprawiedliwieniu poświęcone. Imiona członków biur są wymienione, co bardzo wiele znaczy; albowiem honor osobisty wystawiony iest na niebezpieczeństwo, a we Francyi iest to wielka rękoymia. Ustanowiona Kommissya dozorcza złożona iest z prawodawców i prawników, których charakter ręczy za prawą wolność; nareszcie mianowanie ich wychodzi od Krola, który iest źródłem wszelakiéy wolności we Francyi. A to dostateczném iest do przekonania, że ustawa z dnia 23. Czerwca uwolniła kray od nieznośnéy tyranii, a przywróciła iéy uciemiężaną dawniéy wolność." — Po tym artykule następuie w Monitorze inny, winszuiący Gazecie codziennéy, że opuściła drogę dawnieyszą, a wstąpiła na taką, która usprawiedliwia tytuł iéy pisma, mieniącego się roialistowskiém.

Konstytucyonista umieścił następuiący rozkaz: „Prefektura policyi Paryska, dnia 25go Czerwca 1827. Mci Panie! Gdy rozkaz królewski z dnia 24. odnawia dawnieysze ustawy względem cenzury pism czasowych, zaczém od dnia dzisieyszego poczynaiąc, składać WPan będziesz codzień exemplarz swoiego dziennika w Ministerstwie spraw wewnętrznych. Biuro cenzuralne otwarte będzie od 2giéy do 4téy z południa i od 7méy do 9téy

wieczor. Pełen uszanowania, WPana **D e l a v a n**, Prefekt policyi." — Potém tak się daléy nad tą rzeczą rozwodzi: „Pomimo wieści, które od dni kilku biegały, pomimo czynionych nam od nieiakiego czasu pogróżek, powątpiewaliśmy iednak o wznowieniu cenzury. Niepodobną nam bowiem było rzeczą, przekonać się o iéy użyteczności, a co większa o iéy konieczneý potrzebie. Wszakże każdy zna i poymuie, iż nigdy niemożemy dzielić zdania Ministeryum. Czyny (facta) są dziś ważnieysze, aniżeli wszelkie ich rozbierania; zaprowadzenie cenzury iest czynem — niemogąc go zmienić, musimy go znosić. Stémwszytkiém nasuwa się teraz ważne pytanie: w iakim duchu cenzura będzie sprawowaną? Gdy ią Ludwik XVIII był zaprowadził, nieznano osób, którym cenzura była powierzoną; poczytały one sobie za rzecz dobrą, ukrywać się za nieprzeyrzaną zasłoną. Wtenczas bowiem tak się marszczyły na siebie stronnictwa, iż członkowie takiéy Kommissyi wszystkiego z strony swoich przeciwników obawiać się mieli przyczynę. Ta osobista nieprzyiaźń z powodu systematów politycznych ustała teraz, i to, iak śmiemy twierdzić, za pomocą wolności druku, gdyż tylko gnębienie opinii zapala nienawiść przeciw temu, co ią gnębi. Kiedy każdemu godziło się wolno swe myśli wynurzać, dziwić się nietrzeba, iż się zaymowano rzeczą, a nie osobami. Dziś tedy cenzorowie śmieią występować z swoiémi nazwiskami. Jest to coś; iest to owszem wiele, wiedzieć, z kim się ma do czynienia. Albowiem w iakiémkolwiek znaydować się może kto położeniu, bądź z własnéy woli, bądź z czyiéy mocy, prawda wzbudzać w nim będzie uszanowanie; niepoświęci on swoiego imienia, aby ią zaprzeczać, lub przytłumiać. — Przeciwnikami, na których dziś podnosimy oręż (albowiem tyle nas poważać będą, aby wierzyć, iż do ostatniego tchu nieustąpiemy z poboiowiska), są cenzorowie; lecz tylko iako cenzorowie. Są oni uzbroieni ze wszech stron; my iesteśmy bez broni na ich śmiertelne razy wystawieni. Niepozwoląż nam się bronić? Takie zwycięstwo zdaie nam się zbyt mało zaszczytném, aby wierzyć, iżby ie kto wolał módz osiągnąć, aniżeli chlubną klęskę chcieć ponieść. — Po 40stu latach zaburzenia, wie każdy obywatel Francyi, iż wolna opinia iest świętą, nietykalną sprawą. Chcąż ią Ministrowie przytłumić? Ważą się na niebezpieczną walkę. Niezapomną oni przynaymniéy o tém, iż cenzura podobnie do wichru, tylko chwilową być może. Już raz wrócił nam Karól X. spokoyność i wolność. Zaprzysiągł Kartę; *a że Burbonowie nigdy nie dali czczego przyrzeczenia*, przekonani więc iesteśmy, iż ta droga wolność wkrótce znowu do nas zawita, aby nam nazawsze zapewnić sławę konstytucyinéy monarchii i szczęście Francuzów. Gdy więc los tak chce, poddaymyż się cierpliwości, a pokrywaiąc obecność milczeniem, pokładaymy nadzieię w przyszłości."

Gazeta codzienna tak się między innemi wyraża: „Cenzura zaprowadzona! Tak więc myśli nasze będą roztrząsane przed wyiściem na widok publiczny. Jestto warunek, którego się nie obawiamy, lubo tego zataić nie możemy, iż cenzura niebezpiecznèm w ręku wykonawców stać się może narzędziem. Gdy albowiem sposób myślenia Ministrów obróić się miał przeciw zbawiennym instytucyom, przeciw religiynym ustanowom; gdyby się sami lękać musieli surowego ich kroków ganienia z strony rzetelnych rojalistów; wówczas cenzura stačby się mogła daleko niebezpiecznieyszą, niżeli teraz pożyteczną być może. Żądamy więc tyle tylko od niéy, ażeby wiernym obywatelom zostawiła wolność mówienia o tém, co się tyczy sławy i pomyślności Króla i kraiu; ieżeli tak sobie postępować będzie, tedy bytu iéy, ile się nas dotyczy, wcale czuć nie będziemy."

W nayświeższym numerze Dziennika praw umieszczony iest budżet wydatków i przychodów w roku 1828; domysłowy dochód obrachowany iest na 924,410,361 Franków, wydatek na 922,710,602 Franków, z czego wypada przewyżka 1,699,759 Franków. Ten sam numer dziennika praw zawiera w sobie 76 postanowień, upoważniaiących niektóre gminy, szpitale i klasztory do przyięcia poczynionych im zapisów w pieniędzach i wartość pieniężną maiących.

Pan Chateaubriand wyda wkrótce nowe pismo.

(Dwa Dodatki.)

DODATEK
do
Nru 55.
Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.
(Z dnia 11. Lipca 1827.)

Francya.

Z Paryża.

Dnia 9. m. Lipca zbierze się zgromadzenie wyborowe Departamentu Angoulême w celu obrania Deputowanego w mieysce Pana Terrasson de Montleau, który za ten urząd podziękował. Konstytucyini obiorcy zwrócili swoie oczy na Margrabiego Chauvelin, który iuż dawniéy był członkiem Izby Deputowanych.

Dziennik Paryzki mówi o przywiezionéy do Paryża przez Pana Roth, Sekretarza legacyi w Londynie, konwencyi, przez którą wszystkie mocarstwa europeyskie zobowiązały się, wspierać Greków flottami na śrzodziemném morzu.

Podług listów z Tulonu, bardzo się w tamecznym porcie krzątaią; dwa liniowe okręty i dwie fregatty maią być w pogotowiu do wyruszenia za pierwszym znakiem na morze. Trudno wierzyć, iżby wszystkie przygotowane siły zbroyne tylko poróżnienie z Dejem algierskim za przedmiot miały.

Następuiący urzędowny raport stanowi naynowszą wiadomość o nieporozumieniach między Francyą a Dejem algierskim: „Dnia 11. Czerwca zrana zawinęła pod Algier królewska goeletta la Torche, pod rozkazami Kapitana fregatowego Faure, i oddała francuzkiemu Generalnemu Konsulowi, Panu Deval, rozkazy Ministra spraw zagranicznych, przepisuiące mu dalsze postępowanie. Pan Deval udał się niebawnie na fregattę i wydał rozkaz, ażeby członkowie konsulatu i poddani francuzcy Algier opuścili; powsiadali oni na bryg francuzki, który złączył się potém z goelettą, na któréy się Konsul znaydował. Pan Deval umówił się z Kapitanem okrętu liniowego, Panem Collat, względem środków, które miały być przedsięwzięte przeciw Dejowi, aby go przyniewolić do dania satysfakcyi. Napisano notę, w któréy żądano: ażeby deputacya, maiąca na czele Vellil-Hardga, czyli Ministra spraw zagranicznych i siły morskiéy Algieru, udała się na okręt dowódzcy wyprawy, i usprawiedliwiła przed Generalnym Konsulem obeyście się z nim Deja, tudzież ażeby na wałach Algieru zatknięto banderę francuzką i powitano ią stu wystrzałami armatnemi. Niedopełnienie tego pociągnęłoby za sobą rozpoczęcie kroków nieprzyiacielskich.“ Notę tę podał Dejowi sardyński Konsul generalny. Niedano żądanéy satysfakcyi w 24ch godzinach, a zatém układy zostały zerwane. Król. Wice-Konsulowie w Bonie i w warowni la Caille, tudzież zamieszkali w tych okolicach Francuzi, powsiadali na korwettę Wulkan. Dnia 16. Czerwca stała dywizya francuzka przed Algierem; korsarze algierscy zamknięci są w porcie i niemogą szkodzić handlowi.“

Monitor umieścił spis dostoynych osób, które niedawno przez Strasburg przeiechały; między temi znayduie się „Xiążę Prymas“, iadący z Frankfortu do Szwaycaryi. Któżby to mógł być?

Włochy.

Z Rzymu, dnia 21. Czerwca.

Król Neapolitański mianował Xiążęcia Kalabryi naczelnym wodzem siły lądowéy, Generała Saluzzo Generalnym Adjutantem, a Generała Margrabiego Nunziante W. Oboźnym.

Stan kupiecki w Liwornie został od Izby handlowéy uwiadomionym, iż nieporozumienia z rządem Trypolitańskim zostały szczęśli-

wie zagodzone, i że eskadra francuzka stoi przed Tulonem, przeznaczona trzymać Algier w oblężeniu; ażeby tedy właściciele i kapitani okrętów toskańskich, zachowali się tém ściśléy podług zwyczaynych w takim razie zasad, kiedy wyprawa francuzka powszechny użytek ma na celu.

Niderlandy.

Z Bruxelli dnia 29. Czerwca.

Między gabinetami Londyńskim i Petersburgskim częściéy niż kiedykolwiek przebiegaią gońce. Onegday krzyżowali się angielscy i rossyiscy gońce w przeieździe swoim przez to miasto.

Niemcy.

Z nad Menu, dnia 2. Lipca.

Pan Rothszyld z Wiednia, który w Frankforcie każe budować szpital dla Izraelitów, spodziewany iest tamże w celu położenia kamienia węgielnego téy budowy. Stósownie do zawartych kontraktów budowa ta ukończoną być musi ze wszystkiém w przeciągu 2ch lat. Kosztować będzie przeszło 250,000 złotych niemieckich.

W wyższym Renie niedaleko Lauenburga schwytano w dniu 26. Czerwca iesiotra, który 140 funtów ważył.

Rozmaite Wiadomości.

Król Jmć Bawarski powrócił do Monachium w nocy z 23. na 24. Czerwca.

W ostatnim numerze „Dziennika gospodarskiego“, który wydaie towarzystwo agronomiczne w Moskwie, znayduią się dwa artykuły o wieyskiém gospodarstwie Kirgizów z prowincyi Omskiéy. Przytoczymy tu z nich niektóre szczegóły: „Przed poddaniem się Rossyi, Kirgizowie omscy wiedli życie błędne po za granicami cesarstwa, trudniąc się tylko chowem bydła. Ale, gdy prawie ciągłe wewnętrzne woyny doszczętnie ich zubożyły, poddali się berłu Rossyi i przed około lat trzydziestu osiedli na naszéy ziemi. Wyznaczono im grunta, i ludność ich wynosi do 3900 osób płci oboiéy. Z początku zarabiali sobie, pracuiąc za pieniądze u Rossyan; ale następnie, przy pomocy kozaków liniowych, strzegących granic od napaści koczuiących Kirgizów, swoich niegdy rodaków, zapomogli się w trzody, tak, że dzisiay maią do 27,080 koni i przeszło 45,000 owiec. Niektórzy z zagranicznych stepowych Kirgizów, prosili u zwierzchności rossyiskich o nasiona zbóż i instruktorów do uprawy, któréy całkiém nie znaią; żądania ich zaspokoione zostały, i należy spodziewać się rychłego postępu rólnictwa wśród kirgiskich stepów.“

Pięć minut.

Pięć minut potrzebuie próżniak do wzucia pantofli; wexlarz, do zarobienia 20,000 talarów; lekarz, do zamienienia kataru w zapalenie; kaznodzieia, do uśpienia swoich słuchaczów; wielki bohatyr, do rozstrzygnienia losu państwa; kokieta, do uwiedzenia cnotliwego mężczyzny; człowiek gustu, do skrytykowania złéy xiążki.

Dobroczynność.

Dla pogorzelców w Krotoszynie złożono u nas daléy:

5) F. W. B. 2 Tal.

Poznań dnia 11. Lipca 1827.

Expedycya Gazet W. Deckera i Spółki.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Wykaz hypoteczny z dnia 16. Listopada 1801. r. względem kwoty 1500 Tal. Rubryka II. Nro. 4. na nieruchomości dawniéy Hoffmeistra teraz zaś wdowy mosiężniczki Anny Reginy Baumanówéy z Weinlichów, własnéy, tu, dawniéy pod Nr. 124., teraz zaś pod Nr. 115. na Szerokiéy ulicy sytuowanéy, na mocy wystawionego rewersu z dnia 16. Listopada 1801. r. przez kupca Ernesta Fryderyka Hoffmeystra na rzecz syna tegoż wówczas małoletnim będącego Adolfa Fryderyka Traugotta Hoffmeystra wydany, zaginał. Na wniosek teraźnieyszego Cessyonaryusza téy kwoty tu-

teyszego Assystenta Registratury Sądu Pokoju Mendelskiego, amortyzuie się takowy dokument, i wszyscy ci, którzy iako właściciele, cessyonaryusze, zastawnicy lub inne pretensye do niego formuią, zapozywaią się ninieyszém, aby się na terminie

dnia 16. Października r. b.

zrana o godzinie 10. przed Ur. Studnitz, Referendaryuszem, w naszym Sądzie Ziemiańskim wyznaczonym, stawili i swe pretensye dowodami wsparte podali, w przeciwnym zaś razie spodziewali się, iż z swemi pretensyami do rzeczonego dokumentu prekludowani będą, i dokument ten za umorzony uznanym będzie.

Poznań dnia 7. Czerwca 1827.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Na wniosek opiekuna nieletnich po zmarłym w dniu 24. Sierpnia 1824. w Zegowie dzierzawcy Janie Samuela Diehl pozostałych dzieci, i z zezwoleniem Sądu opiekuńczego, nad pozostałością rzeczonego Diehl proces sukcessyino-likwidacyiny otworzwny i godzina otwarcia 12. w południu dziś oznaczoną została.

Wzywaią się przeto wszyscy ci, którzy do pozostałości téy pretensye mieć mniemaią, aby się w dniu

27. Października r. b.

zrana o godzinie 9téy przed K. S. Z. Lockstaedt przedpołudniem w naszéy Izbie stron, iako terminie likwidacyinym, osobiście lub przez prawnego Pełnomocnika zameldowali i należycie udowodnili, w razie przeciwnym zaś spodziewali się, iż wszelkich swych praw pierwszeństwa pozbawieni, i z niemi tylko do tego odesłani będą, co po zaspokoieniu melduiących się wierzycieli w massie pozostanie, ci zaś, którzy osobiście stawić się niemogą, i którym na znaiomości zbywa, proponuią się Kommissarze sprawiedliwości Boy, Brachvogel i Łukaszewicz, których w pełnomocnictwo opatrzyć mogą.

Poznań dnia 7. Czerwca 1827.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański

CYTACYA EDYKTALNA.

Wszyscy ci, którzy do gruntu w Poznaniu na przedmieściu St. Woyciecha No. 124. położonego, w Rubr. III. Nro. 1 i 2. dla Franciszki z Modlitorwskich Miruckiéy z Instrumentu z dnia 19. Listopada 1790. umieszczonéy summy, iako właściciele, lub tych sukcessorowie, cessyonaryusze, zastawnicy, albo bądź iacykolwiek posiedziciele pretensye maiący, ninieyszém się zapozywaią, aby się w terminie

dnia 30. Października r. b.

o godzinie 10téy zrana przed Deputowanym Referendaryuszem Sądu Ziemiańskiego v. Randow w lokalu naszym sądowym wyznaczonym albo osobiście, albo przez Pełnomocników prawnie dozwolonych, na których Kommissarzy sprawiedliwości Brachvogla, Mittelstaedta i Hoyera proponuiemy, stawili, pretensye swe do rzeczonéy summy udowodnili, w razie zaś niestawienia się spodziewać się maią, iż zswemi pretensyami do summy 166 Tal. 20 śgr. i 50 Tal. wykluczeni, wieczne milczenie im nakazane zostanie.

W Poznaniu dnia 11. Czerwca 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Na wniosek Wierzyciela, folwark czynszowy Chmielewo (dawniey Klingsbeilsfelde) Szambelana Jana Chmielewskiego dziedziczny w roku 1824 sądownie na 6430 tal. otaxowany naywięcey daiącemu przedany być ma.

Termina licytacyine na

dzień 3. Kwietnia,
dzień 9. Czerwca,
dzień 13. Sierpnia r. b.,

o godzinie 9téy zrana, z których ostatni iest zawity, przed Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Hebdmann w izbie instrukcyiney Sądu naszego wyznaczone zostały.

Ochotę kupna i do posiadania zdolnych wzywamy, aby się na terminach tych osóbiście, lub przez prawnie zezwolonych Pełnomocników stawili i licyta swe podali, poczem gdy żadna prawna nie zaydzie przeszkoda, naywięcéy daiący przysądzenia spodziewać się może.

Taxa i warunki w Registraturze naszéy przeyrzane bydź mogą.

Poznań d. 4. Stycznia 1826.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYINY.

Na wniosek Wierzyciela iednego dobra szlacheckie Bagrowo i Gablin w Powiecie Sredzkim położone, do Półkownika Macieia Wierzbińskiego należące, sądownie w roku 1826. na 27,512 Tal. 6 śgr. 1½ fen. otaxowane, naywięcey daiącemu sprzedane być maią.

Termina tym końcem na

dzień 9go Czerwca,
dzień 11go Września
dzień 11go Grudnia r. b.

o godzinie 9téy z których ostatni iest zawity, przed Konsyliarzem Sądu Ziemiańskiego Bielefeld w Izbie instrukcyinéy Sądu naszego wyznaczone zostały.

Ochotę kupna i zdolność do posiadania maiących wzywamy, aby się na terminach tych osobiście lub przez prawnie dozwolonych pełnomocników stawili, i licyta swe podali, poczém gdy prawna iakowa nie zaydzie przeszkoda naywięcéy daiący przysądzenia spodziewać się może.

Taxa i warunki w Registraturze przeyrzane być mogą.

Poznań dnia 18. Stycznia 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

Obwieszczenie przedaży i Zapozew Edyktalny.

Młyn wodny nadsiębitny we wsi Dormowie Powiecie Międzyrzeckim pod liczbą 8. położony, wdowie niegdy młynarza Macieia Mizgayskiego należący, publicznie naywięcéy daiącemu, wraz z domem i budynkami mieszkalnemi, rolą i ogrodami, z przyczyny długów przedanym bydź ma.

Termina do licytacyi wyznaczone, przypadaią na

dzień 6. Września } r. b.
dzień 6. Listopada }
i dzień 2. Stycznia 1828.

Ostatni z nich iest peremtorycznym. Odbywać się będą w Izbie naszéy stron. Chęć kupienia maiących wzywamy na nie ninieyszém.

Taxę, ktora Talarów 2584 śgr. 7 den. 6 wynosi, codziennie w registraturze naszéy przeyrzeć można.

Także zapozywamy wszystkich niewiadomych Pretendentów realnych, aby pretensye swoie do gruntu sprzedać się maiącego miane, w terminie podali i wykazali, inaczéy z takowemi prekludowani zostaną i wieczne im w téy mierze milczenie nakazaném będzie.

Międzyrzecz dnia 25. Czerwca 1827.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

WYDZIERZAWIENIE.

Dobra Xiążno i Pełczynek w Powiecie Wrzesińskim, na wniosek Królewskiego Sądu Ziemiańskiego tuteyszego, maią być od Sgo Jana r. b. na trzy po sobie następuiące lata aż do Sgo Jana 1830 naywięcéy daiącemu w dzierzawę wypuszczone. Termin do podania ceny dzierzawnéy wyznacza się na

dzień 12ty Lipca r. b.

popołudniu o godzinie 4téy w domu Ziemstwa Kredytowego, na który zdolni i ochotę dzierzawienia maiący z tém nadmienieniem wzywaią się, iż tylko taki do licytacyi przypuszczonym będzie, który na zabezpieczenie licytum 300 tal. w gotowiźnie złoży i natychmiast udowodni, że warunkom kontraktu zadosyć uczynić iest w stanie.

Poznań dnia 2. Lipca 1827.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

PUBLICANDUM.

W terminie dnia 7. Sierpnia r. b. przezemnie sprzedane być maią w Grodzisku różne rzeczy do pozostałości Altarzysty Benedykta Blodan należące, iako to: kuchenne i domowe porządki, pościel, bieliznę i różne zegary i t. d. za gotową zapłatą, co ninieyszém do publicznéy wiadomości podaię z tém nadmienieniem, iż naywięcéy daiącemu rzeczy natychmiast oddane będą.

W Buku dnia 30. Czerwca 1827.

Intermistyczny Aktuaryus Sądu Pokoiu
J. Otto,
Vigore Commissionis.

(Dodatek drugi.)

W skutek otrzymanych kilku piśmiennych zapytań widzi się podpisany powodowanym nineyszém oświadczyć: iż królewski skład porcelany w Wrocławiu w rynku Nr. 46., przedaie porcelanę z Berlińskiéy królewskiéy fabryki porcelany w tuteyszych cenach fabrycznych i podług tuteyszego wykazu cen, i ma zlecenie, zamówienia pod adressem:

do królewskiego składu porcelany
w Wrocławiu

franco nadesłane, niezwłocznie uskuteczniać.

Jest to iedyny, na królewski rachunek w Szląsku zawiadowany skład porcelany z tuteyszéy królewskiéy fabryki porcelany.

Berlin, dnia 26. Czerwca 1827.

Frick,
Król. Nadradzca górniczy i zarządzca Królewskiéy fabryki białéy porcelany.

Doniesienie handlowe.

Wysoką Publiczność oraz Szanownych moich Współobywateli mam honor nineyszém uwiadomić, iż w mieyscu tuteyszém założyłem fabrykę tutuniu i tabaki, a handel móy urządzony na sprzedaż cząstkową, w dniu dzisieyszym otworzyłem.

Dostateczne środki, iako też w pierwszych miastach handlowych uskarbione sobie wiadomości w tym celu, daią mi powód w każdym względzie, i moiém naywiększém usiłowaniem iest: Szanownych uczęszczaiących Gości przez surową rzetelność w każdym razie zadowolnić.

Poznań dnia 5. Lipca 1827.

Jakób Traeger,
w nowém zabudowaniu W. Malinowskiego, idąc z Szerokiéy ulicy do klasztoru Dominikanów.

Pod Nrem 45. w rynku są od S. Michała r. b. pomieszkania do wypuszczenia, także zaraz do obięcia. Bliższa wiadomość w handlu

Fryderyka Bielefeld.

Na górnéy ulicy Nr 105. na dole, iest do wypuszczenia od S. Michała r. b. pomieszkanie z czterech pokoiów z alkierzem i gabinetem, kuchnią, śpiżarnią, czeladnicą, piwnicą i t. d.

Doniesienie.

We wsi Dembiczu pod Szrodą odbywać się będzie licytacya publiczna lub z wolnéy ręki w dniu 15. Lipca r. b. zrana o godzinie 9téy różnych inwentarzy, iako to: koni, wołów, krów, jałowego bydła, źrebców, owiec znacznie poprawnych 1000 sztuk i innych sprzętów gospodarskich, na którą ochotę maiących kupna, za gotową zapłatą, zaprasza się.

Wieś Przybroda, pod Kłeckiem, iest z wolnéy ręki do wypuszczenia; o warunkach dowiedzieć się można u W. Sypniewskiego, kupca w rynku.

Poznań, dnia 10. Lipca 1827.

Grochowski, Dziedzic.
Adwokat w Gnieznie.

Sto pięćdziesiąt sześć sztuk baranów, rok ieden, a naywięcéy lat 4, powiększéy części zaś 2 i rok ieden maiących, nader przedniéy rassy, które w zarodowéy owczarni maiętności Koźmińskiéy chowane były, maią, z przyczyny wydzierzawienia dóbr, sposobem publicznéy licytacyi, poiedyńczo lub też oddzielnie, naywięcéy ofiaruiącym być sprzedane. Tym końcem wyznaczony iest termin na dzień 1. Sierpnia r. b. na folwarku Lipowcu pod Koźminem, na który posiedziciele owczarń i ochotę kupna maiący ninieyszém zapraszaią się.

Koźmin dnia 6. Lipca 1827.

Administrya sekwestracyina maiętności Koźmińskiéy i Radlinskiéy.
Kirschstein.

Nader przednią galaretę poleca na śniadanie i na przedaż prócz swego pomieszkania,

S. G. Haacke,
w rynku Nro. 49.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 6. Lipca 1827.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$88\frac{1}{4}$	88
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	98
Zachodnio-Pruskie listy zastawne A	—	$90\frac{3}{8}$
Zachodnio-Pruskie listy zastawne B.	—	$86\frac{3}{4}$
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$95\frac{1}{8}$	$94\frac{3}{4}$
Wschodnio-Pruskie . . .	—	90
Szląskie	—	$104\frac{1}{4}$

Poznań dnia 10. Lipca 1827.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta
Kurs obligów m. Poznania . .	89	— —	4

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę w Poznaniu.

Dnia 9. Lipca 1827.

	Tal.	śgr.	fen.	do	Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	1	10	—	—	1	12	6
Żyto . . .	—	29	—	—	1	1	—
Jęczmień . .	—	19	—	—	—	20	—
Owies . . .	—	14	—	—	—	14	6
Taterka . .	—	27	—	—	—	28	—
Groch . . .	—	—	—	—	—	—	—
Ziemiaki . .	—	6	—	—	—	9	—
Masła garniec	1	10	—	—	1	12	6
Siana cetnar à 110 ff. . .	—	25	—	—	—	27	—
Słomy kopa à 1200 ff . .	3	20	—	—	3	25	—

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 5. Lipca 1827.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica	1	17	6	i	1	12	6
Żyto	1	10	—	-	1	7	6
Jęczmień wielki	1	3	9	-	1	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies	—	27	6	-	—	22	6
Groch	—	—	—	-	—	—	—
Wodą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**		**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	1	27	6	i	1	20	—
Zyto	1	7	6	-	1	5	—
Jęczmień wielki	1	2	6	-	1	1	3
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies	—	25	—	-	—	26	—
Groch	1	10	—	-	1	7	6
Kopa słomy .	7	7	6	-	5	—	—
Cetnar siana .	1	5	—	-	—	25	—